

NAZWY OSOBOWE W TZW. DYNAMICZNYM PRZEKŁADZIE
NOWEGO TESTAMENTU

(1993)

Po długim okresie niemal wyłącznego panowania w Kościele katolickim przekładu Jakuba Wujka wiek XX przyniósł znaczne ożywienie działalności przekładowej. Obok przedwojennych tłumaczeń ks. Seweryna Kowalskiego czy ks. Eugeniusza Dąbrowskiego pojawił się nowoczesny przekład z języków oryginalnych – tzw. Biblia Tysiąclecia (tyniecka). Coraz częściej ukazują się literackie przekłady fragmentów Pisma św. pióra Władysława Witwickiego, Czesława Miłosza czy Romana Branstaettera. Najnowszym dokonaniem w tym zakresie jest tzw. dynamiczny przekład Nowego Testamentu opracowany przez Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne w Warszawie. Stosowana w nim zasada ekwiwalencji dynamicznej polega na tym, że tłumaczenie stara się dokładnie i wiernie wyrazić sens tekstu oryginalnego w języku zrozumiałym dla każdego¹. Zgodnie z założeniem autorów „dzisiejszy Czytelnik powinien tak samo rozumieć treść przekładu biblijnego, jak jego poprzednik przed wiekami” [NT 1991, s. 3].

Dla realizacji tak postawionego celu istotne znaczenie ma kształt językowy występujących w tekście nazw osobowych. Jak wiadomo, postać imion biblijnych i tworzonych od nich derywatów była w tłumaczeniach ewangelicznych bardzo różnorodna. Różnorodność ta mogła wynikać z kilku przyczyn:

¹ Bliżej zasady ekwiwalencji dynamicznej charakteryzuje Jadwiga Zieniukowa [1992].

- ze stopnia przyswojenia do polskiego systemu językowego,
- z przyjętej metody tłumaczenia (dosłownego lub swobodnego),
- z rodzaju źródła tłumaczenia (tekst łaciński, grecki) [Bieńkowska 1993a].

Istniejąca w tym zakresie znaczna wariantywność daje współczesnym tłumaczom swobodę wyboru. Jednocześnie pamiętać należy, że imiona biblijne żyją niejako swoim życiem, poza tekstem ewangelicznym. Stają się znakiem określonych postaw, zyskują dodatkową konotację. Krańcowym przejawem ich egzystencji w kulturze i świadomości społecznej jest proces apelatywizacji [Długosz-Kurczabowa 1990]. Świadomość tych zmian musi wpływać na wybór określonych form imion tak, by tekst spełniał stawiane mu przez autorów tłumaczenia wymogi.

Wydaje się więc, że kształt występujących w omawianym przekładzie nazw osobowych może mieć wartość stylistyczną.

Pragnę sprawdzić to przypuszczenie, analizując nazwy osobowe występujące w kilku dwudziestowiecznych przekładach. Podstawowe źródło stanowią dwie kolejne wersje omawianego przekładu dynamicznego. Są to: *Cztery Ewangelie. Współczesny przekład z języka greckiego* Warszawa 1979 oraz poszerzona wersja *Nowy Testament. Nowy przekład z języka greckiego na współczesny język polski* Warszawa 1991 (dalej oznaczane skrótami CzE oraz NT). Zaczerpnięty z obu wydań materiał zestawiam z tekstem Biblii Tysiąclecia (BT)² oraz przekładem ks. S. Kowalskiego (Kow)³. Dla wybranych Ewangelii wykorzystuję przekłady Cz. Miłosza (Mił)⁴, R. Brandstaettera (Br)⁵ i W. Witwickiego (Wt)⁶.

W tekstach ewangelicznych wskazać można kilka sposobów nazywania ludzi. Są to:

- 1) pojedyncze imiona (*Jan, Jakub, Szymon* itd.),
- 2) podwójne imię (*Szymon Piotr*),
- 3) imię + określenie miejsca lub sam etnonim (*Jezus z Nazaretu* lub *Nazarejczyk*),
- 4) imię + określenie pokrewieństwa (*Anna, córka Fanuela*),
- 5) imię + inne określenia (*Szymon Gorliwy*).

Warto przyjrzeć się wyodrębnionym grupom pod kątem ich ewentualnego wpływu na kształt stylistyczny tekstu.

² *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu* w przekładzie z języków oryginalnych, oprac. Zespół Biblistów Polskich pod red. benedyktynów tynieckich, Poznań 1965.

³ *Pismo Święte Nowego Testamentu*, tłum. z języka greckiego ks. prof. dr S. Kowalski, Warszawa 1974.

⁴ *Ewangelia według Marka. Apokalipsa*, tłum. z greckiego Cz. Miłosz, Paryż 1984.

⁵ *Ewangelia według Świętego Mateusza*, tłum. z greckiego R. Brandstaetter, Warszawa 1986.

⁶ *Dobra Nowina według Mateusza i Marka*, tłum. i oprac. W. Witwicki, Warszawa 1958.

1. Pojedyncze imię

Najczęściej w tekstach ewangelicznych występują pojedyncze imiona (np. *Andrzej, Jakub, Jan* itp.). Różnice w ich brzmieniu i pisowni rysujące się pomiędzy poszczególnymi przekładami wynikają z przyjętych zasad tłumaczenia. Różny jest stosunek tłumaczy do oryginalnej wersji imienia, odmienne są zasady adaptacji obcych elementów głoskowych (np. *Aser Kow, BT / Aszer NT; Kajfasz Kow, BT, Br / Kaifasz NT / Kajafas Wt; Booz BT, Kow / Boaz NT / Boes Wt* itd.); różny jest też stosunek do wersji nazwy utrwalonej w polskiej tradycji przekładowej (np. *Barabasz Kow, BT / Barabbas Wt / Bar Abba CzE, NT*). W przypadku *Barabasza* zerwanie z tradycją prowadzi do przywrócenia nazwie jej pierwotnej postaci i znaczenia. Względnymi stylistycznymi można uzasadnić także rezygnację w NT i Wt z formy imienia *Maryja*. Forma taka jest w BT, u Kow i Br, i odnosi się do *Matki Bożej* w odróżnieniu od innych niewiast o tym imieniu, które nazywa się dwusylabową formą imienia *Maria*. W omawianym przekładzie rezygnuje się z tego rozróżnienia na rzecz współczesnego, nienacechowanego stylistycznie imienia *Maria*.

Generalnie jednak należałoby stwierdzić, że poza przytoczonymi przykładami wybór określonej formy imienia nie ma większego znaczenia stylistycznego.

2. Podwójne imię

Podwójne imię nosi w Ewangeliach tylko *Szymon Piotr*. Dla dalszych rozważań istotne jest brzmienie tych fragmentów, w których objaśnia się sens drugiego imienia. W Ewangelii Mateusza 16,18 czytamy: CzE: *Ty jesteś jak skała...*; NT: *Ty jesteś Piotrze jak skała, na tej skale zbuduje kościół*; BT: *Ty jesteś Piotr (czyli skała) i na tej...*; Kow: *Ty jesteś Piotrem – opoką, a na tej opoce...*; Br: *Ty jesteś Skała...*; Wt: *Ty jesteś Skalosz...* U św. Jana zaś (1,41): CzE: *odtąd masz na imię Kefas, to znaczy Piotr*; NT: *Będiesz nazywał się Kefas, (to znaczy Piotr czyli skała)*; BT: *Kefas, co się tłumaczy Piotr*; Kow: *Kefas, co znaczy opoka (Piotr)*. W pozostałych miejscach w Ewangeliach wszystkie omawiane tłumaczenia mają formę *Szymon Piotr*.

Przytoczone przykłady trudno jest oceniać. Warto może podkreślić, że NT wyróżnia od pozostałych przekładów odejście od prostej etymologizacji imienia *Piotr* na rzecz porównania *jak skała*, które w tym kontekście zyskuje znaczenie ‘silny, niezłomny’, podczas gdy słownik frazeologiczny podaje znaczenie o pejoratywnym nieco zabarwieniu „bardzo nieczuły, nielitościwy, niewzruszony” [Skorupka 1968]. Tłumaczenie takie być może zawiera element interpretacji tekstu zmieniający pozycję

Piotra wśród Dwunastu, co w tekście wywodzącym się z kręgów protestanckich da się uzasadnić. Wersja *Piotr czyli skała* wydaje się trafniejsza, pełniejsza treściowo.

3. Imię + określenie miejsca

Nazywanie ludzi przez wskazanie miejsca, z którego pochodzą, jest bardzo starym zwyczajem językowym. W dalszym rozwoju dał on początek nazwiskom [Kowalik-Kaleta 1981]. Zanim jednak do tego doszło, były to nazwy przejrzyste semantycznie, choć zróżnicowane formalnie. To zróżnicowanie obecne było w przekładach szesnastowiecznych [Bieńkowska 1993a], widoczne jest w tłumaczeniach współczesnych, także w omawianym przekładzie dynamicznym. W tym zakresie stoją do wyboru następujące konstrukcje:

- rzeczownikowa nazwa mieszkańca,
- przymiotnik od nazwy miejscowej,
- wyrażenia przyimkowe,
- przydawka dopełniaczowa.

Przyglądając się poszczególnym tłumaczeniom trudno wskazać jakąś jednolitą zasadę, którą kierowali się translatorzy, wybierając jedną spośród czterech stojących do ich dyspozycji konstrukcji. I tak np. w CzE i NT: *Szymon z Cyrenajki* (Mk 15,21) i *Cyrenajczyk Szymon* (Łk 23,26), zaś w BT zawsze *Szymon z Cyreny*, u Kow odpowiednio: *Szymon Cyrenejczyk* i *Szymon z Cyreny*, u Wt *Szymon z Kyreny*.

Można by się wobec tego zastanowić, czy różnice między poszczególnymi typami nazw mają w ogóle wartość stylistyczną. Twierdzącą odpowiedź na to pytanie uprawniają te przykłady translacji, w których widoczny jest wyraźny zamysł tłumaczy. Np. CzE i NT: zawsze *Judasz z Kariotu*; BT i Wt: *Judasz Iskariota*; Kow: *Judasz Iszkariot* (raz *Judasz z Kariotu* Mk 3,19); Br: *Judasz Iszkariota*. Podobnie w CzE: *Maria zwana Magdaleną*; NT: *Maria z Magdali*; u pozostałych zawsze *Maria Magdalena*. Wreszcie CzE i NT: *Jezus Nazaretańczyk*; BT: *Jezus Nazarejczyk / Jezus z Nazaretu*; Kow: *Jezus Nazareński / Jezus Nazarejczyk / Jezus z Nazaretu*; Mił: *Jezus Nazareńczyk / Jezus Nazareński*; Wt: *Jezus Nazarejczyk / Jezus Nazareńczyk*; Br: *Jezus z Nazaretu / Jezus Nazarejczyk*. Tłumacze NT wybierają więc formy znaczeniowo przejrzyste dla dzisiejszego czytelnika. Zrozumiałe i dobrze osadzone w tradycji nazewniczej są wyrażenia przyimkowe (*z Kariotu*, *z Magdali*). Zarówno grecka postać *Magdalena* zlektykalizowana w samodzielne imię chrzestne, jak i przydomek *Iskariot / Iskariota* pozbawione są semantycznej przejrzystości. Także etnonim *Nazaretańczyk*, motywowany pełną nazwą miasta *Nazaret*, jest konstrukcją bardziej zrozumiałą od nieregularnych synchronicznie form *Nzarejczyk* czy *Nzareński*. Warto dodać, że porównanie tej grupy nazw osobowych

występujących we współczesnych przekładach z ich odpowiednikami w XVI wieku pozwala dostrzec mniejszą ich wariantywność obecnie, co ilustruje stabilizację funkcji określonych przyrostków w polszczyźnie i wynika z procesów rozwojowych systemu słowotwórstwa.

4. Imię + określenie pokrewieństwa

W tekstach ewangelicznych częste jest nazywanie osób przez wskazanie na ich pokrewieństwo. Najczęściej wskazuje się na imię przodka (por. ros. otczestwo, pol. nazwiska na *-owicz*, *-ewicz*), ale w Ewangeliach często określa się postać przez odwołanie się do imienia jej brata czy męża.

W budowie takich nazw jest kategoriyczny odwrót od formy przymiotnika dzierżawczego na rzecz konstrukcji opisowych z dopełniaczem. We współczesnej polszczyźnie przymiotniki dzierżawcze są kategorią ustępującą [Grzegorzczkova 1982, s. 68]. W omawianych tekstach czytamy: CzE i NT: *Judasz syn Jakuba*; BT: *Judę, Syna Jakuba*; Kow: *Judę Jakubowego* (Łk 6,16). CzE, NT i Kow: *Szymona i jego brata Andrzeja*; BT: *Szymona i brata Szymonowego Andrzeja*; Wt: *Szymona i brata jego Andrzeja*; Mił: *Szymona i Andrzeja, jego brata* (Mk 1,16). CzE i NT: *Jakuba i jego brata Jana*; BT i Kow: *Jana, brata Jakubowego*; Wt i Mił: *Janowi i bratu Jakuba* (Mk 5,37). CzE i NT: *Szymonie, synu Jonasza*; Wt, BT i Br: *Szymonie, synu Jony*; Kow: *Szymonie Barjona* (Mt 16,17). We wszystkich analizowanych przekładach: *Synu Dawida, Jezusie*, tylko u Mił wyraźnie archaizującego: *Synu Dawidów, Jezusie* (Mk 10,47). Te same prawidłowości obserwujemy, gdy występuje samo określenie pokrewieństwa np. CzE i NT: *Hosanna! Szczęść Boże Synowi Dawida*; BT, Br, Wt: *Hosanna Synowi Dawida*; Kow: *Hosanna Synowi Dawidowemu* (Mt 21,15); CzE i NT: *Jeśli jesteś Synem Boga*; Wt: *Jeśli jesteś synem Boga*; BT, Br, Kow: *Jeśli jesteś Synem Bożym* (Mt 4,3). Dotyczy to także nazwy *Anioł Pański*: CzE, NT i Br: *Ukazał mu się Anioł Pana*; BT i Kow: *anioł Pański*; Wt: *Posłaniec Pana* (Mt 1,20).

Jak widać, przekład dynamiczny konsekwentnie unika konstrukcji przymiotnikowych. Pewne uwspółcześnienie sposobu identyfikowania postaci widoczne jest również w odejściu od stosowanych tradycyjnie w tekstach ewangelicznych form opisowych typu: *matka synów Zebedeusza* (Mt 20,20) na rzecz oczywistego dla współczesnego odbiorcy: *żona Zebedeusza* (NT i CzE). Forma ta wydaje się trafna nie tylko ze względu na współczesny zwyczaj językowy, ale z uwagi na swą krótkość i prostotę.

5. Imię + inne określenia

Dodatkowe określenia są w NT wprowadzone przy pomocy omówień typu *którego zwano, zwany, z przydomkiem*, co czyni całą nazwę przejrzystą. Np. CzE i NT: *u Szymona, którego nazywano Trędowatym*; w pozostałych tekstach: *w domu Szymona Trędowatego* (Mt 26,6).

Jak wiadomo, obce przydomki mogą być przejmowane w niezminionej postaci lub tłumaczone na język polski. Przekład dynamiczny wybiera tę drugą ewentualność: CzE i NT: *Tomasz, zwany Bliźniakiem*; BT: *Tomasz, zwany Didymos*; Kow: *Tomasz z przydomkiem Dydymus* (J 11,16) oraz CzE i NT: *Tomasza zwanego Bliźniakiem*; BT: *Tomasz, jeden z Dwunastu, zwany Didymos*; Kow: *Tomasz zaś, jeden z Dwunastu, zwany Didymus* (J 20,24). Wybór polskiego odpowiednika grec. *didymos* podnosi zrozumiałość tekstu.

Szymon pojawił się w Ewangeliach trzykrotnie. W oryginale u Mateusza i Marka nosi przydomek *Kananejczyk*, u Łukasza określa się go jako *zelotę* tzn. *gorliwca, gorliwego*. W analizowanych tekstach znajdujemy: CzE: *Szymon ze stronnictwa Zelotów*; NT: *Szymon ze stronnictwa zelotów*; BT: *Szymona Gorliwego*; Kow: *Szymona Gorliwca*; Mił i Wt: *Szymona Kananejczyka* (Mk 3,18). CzE i NT: *Szymon ze stronnictwa zelotów*; BT i Br: *Szymon Kananejczyk*; Kow: *Szymon Zelota*; Wt: *Szymon Kananejczyk (Zapaleniec)* (Mt 10,4). Tak też u Łk 6,15: CzE i NT: *Szymon ze stronnictwa zelotów*; BT: *Szymona z przydomkiem Gorliwy*; Kow: *Szymona zwanego Gorliwcem*.

Pojawiający się tu przydomek *Kananejczyk* poprzez swój aramejski odpowiednik sięga określenia użytego przez Łukasza i oznacza *gorliwca*. Jednak dla współczesnego odbiorcy związku te są niewidoczne. Używanie w tłumaczeniach wymiennie tych przydomków może sugerować czytelnikowi, iż chodzi tu o dwie różne postaci. Wersja przyjęta w NT ma dwie – w moim przekonaniu – podstawowe zalety. Po pierwsze Szymon we wszystkich Ewangeliach nazywany jest tak samo, co ułatwia identyfikację postaci. Po wtóre zaś zrezygnowano z niejasnego już dziś przydomka na rzecz jego objaśnienia. Dociekliwy czytelnik łatwo znajdzie informację, że *zeloci* to grupa żydowskich fanatyków, usiłująca uwolnić naród spod panowania Rzymian [Langkammer 1982, s. 165].

Dodatkowe określenie nosi również *Jan Chrzcziciel*. Nazwa ta we wszystkich omawianych przekładach ma tę samą postać. Wyjątek stanowi Mił, gdzie dodatkowe określenie nie ma statusu członu nazwy własnej: *Pojawił się Jan, chrzcziciel, który...* (Mk 1,4). Dodatkowym określeniem, odbieranym od wieków jako drugie imię Jezusa jest *Chrystus*. W istocie grec. *christos* znaczy ‘pomazany, namaszczoney’. Ten związek

znaczeniowy wydobywa jedynie Wt, gdzie konsekwentnie pojawia się nazwa *Jezus Pomazaniec*. Pozostałe tłumaczenia mają zgodne z tradycją i brzmieniem oryginału *Jezus Chrystus*.

Reasumując, należy stwierdzić, że tłumacze tzw. przekładu dynamicznego spośród stojących do dyspozycji form nazw osobowych dokonują wyboru, kierując się następującymi zasadami:

- formy tłumaczone zamiast obcych (*Bliźniak* zamiast *Didymos*),
- formy regularne słowotwórczo w miejsce nieregularnych (*Nazaretańczyk* zamiast *Nazarejczyk*),
- formy współczesne w miejsce tradycyjnych, nacechowanych stylistycznie (*Maria* zamiast *Maryja*),
- formy analityczne w miejsce mniej przejrzystych lub całkiem zleksykalizowanych struktur syntetycznych (*Maria z Magdali* zamiast *Magdalena*, *brat Jakuba* zamiast *brat Jakubowy*).

Realizacja wymienionych zasad skłania do refleksji nad statusem omawianych nazw. Wydaje się, że inaczej one funkcjonują w świadomości odbiorcy, a inaczej w tekście. Dla odbiorcy są to niewątpliwie nazwy o funkcji wyodrębniającej jednostkę spośród innych. Funkcja ta utrwalona jest przez tradycję przekładową, katechezę oraz egzegezę Pisma św., które muszą posługiwać się ujednoliconymi nazwami dwuczłonowymi, aby uniknąć nieporozumień. Tymczasem w tekście określenia osób nie zawsze miały status *nomen proprium*. Miały znaczenie dosłowne, a ich forma językowa mogła być rozmaita. Troską o zrozumiałość nazwy należy chyba tłumaczyć występujące ciągi typu *Kefas czyli Piotr czyli skała*, *Tomasz zwany Didymos* (aram. *toma* 'bliźniak'). Następuje tu zderzenie pomiędzy dawnym, żywym jeszcze systemem antroponimicznym, a obecnym, już martwym. Skoro w przekładzie dynamicznym celem jest, by tekst był zrozumiały dla dzisiejszego czytelnika w taki sam sposób jak dla jego poprzedników sprzed wieków, to oczywista staje się potrzeba odchodzenia od tradycji przekładowej ku formom przejrzystym znaczeniowo. Jednocześnie uzasadnione staje się zastąpienie nazwy własnej apelatywnym omówieniem (*ze stronnictwa zelotów* zamiast *Gorliwiec*).

Z powyższych rozważań płyną, jak sądzę, dwa istotne wnioski:

- 1) Kształt językowy nazw własnych ma wartość stylistyczną i wpływa w istotny sposób na charakter całego tekstu. W omawianym przypadku przyczynia się do jego uwspółcześnienia.
- 2) Owa wartość stylistyczna nazw w znacznym stopniu wynika z faktu, że ich status jako *nomen proprium* nie jest do końca określony. Otwiera się tym samym nowa perspektywa badań dla onomastyki.